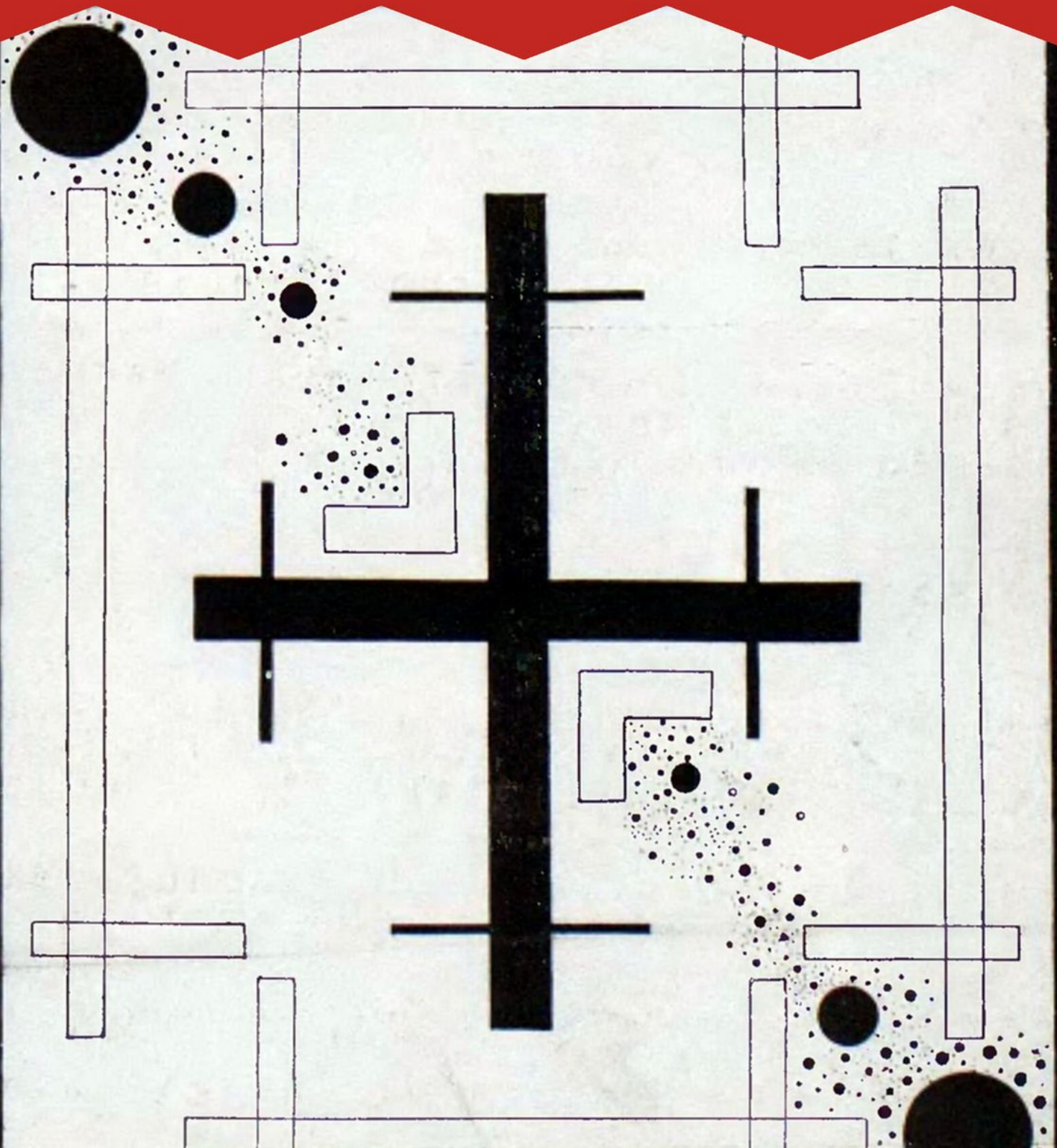


Pokój



TADEUSZ BOROWSKI

Pokój

Mieszkam w pokoju, w którym są dwa wypalone okna. Jedno z nich zaopatrzone jest w solidne, chociaż nieco zardzewiałe kraty. Na parapecie drugiego stoi gąsior pełen wiśniowej nalewki i leży zmiętoszona robótką ręczna.

Wśród mebli, które ustawiono na gnijącej podłodze zaraz po wyzwoleniu miasta, najcenniejszym sprzętem jest szafa, ponieważ na górnej półce schowane są: puszka amerykańskich sardynek, dwa blaszane pudła z biszkoptami i gumowy oficerski płaszcz, kupiony w pewnym D. P. Campie¹ za osiem pudełek papierosów Camel. Na środkowej półce znajduje się maszyna do pisania typu Continental, która kosztowała trzydzieści dolarów jak obszył². Prawdopodobnie najwięcej zarobił na niej giełdciarz spod hotelu, o poufałym wzięciu³ warszawskiego rodaka. Na dolnej półce leżą cztery pary skarpetek i pół kilo pomidorów w torebce.

Po suficie łążą pająki.

Solidnego tapczana, przytąszzonego przez zapobiegliwą rodzinę, nie cierpię, bo — podobnie jak obozowa buksa⁴ — roi się od pcheł i pluskiew. Kiedy wieczorem zapowiada się noc bez deszczu, biorę poduszkę i dwa kanadyjskie koce włochate, własność pewnego blokowego⁵ z obozu Allach⁶, i idę spać do publicznego ogrodu, pełnego kochanków i pijanych milicjantów, którzy strzelają z pepesz do księżycy.

Za dnia zaś siedzę przy okrągłym mahoniowym stoliku, uzyskanym z mieszkania zabitego Niemca, i dusząc się od upału, piszę aż do zmroku. Jednocześnie drapię nieustępliwie ciało, które pali jak przypiekane węglem.

Przy rozżarzonym żelaznym piecyku krząta się dziewczyna w czarnej sukience i śpiewa. Jej drobna, różowa twarz ginie w ramie pretensjonalnie upiętych włosów.

Dziewczyna sypia na łóżku w drugim końcu pokoju. Co dzień gotuje mi obiad i postawiwszy na stole chleb, pomidory, zupę i kartofle, wynosi chyłkiem pełen talerz zupy za drzwi i biegnie z nim po schodach do pewnego młodego bezrobotnego, który nie może znaleźć odpowiednio wygodnej pracy.

Ponieważ ona żyje z nim, a nie ze mną.

Samotność

¹*D. P. Camp* — ang. *Displaced Persons Camp*, obóz dla dipisów, czyli osób, które w wyniku wojny znalazły się poza granicami swoich krajów i nie mogą do nich wrócić. [przypis edytorski]

²*jak obszył* (fraz.) — równo; akurat tyle. [przypis edytorski]

³*wzięcie* — tu: styl bycia, sposób zachowania. [przypis edytorski]

⁴*buksa* — prycza. [przypis edytorski]

⁵*blokowy* — w gwarze obozowej: więzień nadzorujący blok, do jego obowiązków należało utrzymanie dyscypliny w bloku, rozdział żywności oraz prowadzenie ewidencji innych więźniów. [przypis edytorski]

⁶*Allach* — podobóz w obozie koncentracyjnym w Dachau. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/borowski-kamienny-swiat-pokoj/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Borowski, Kamienny świat, "Czytelnik" Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Aleksandra Sekuła, Ilona Kalamon, Paulina Chormańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.